MONITOR

Na Rok Pański 1782.

Num: LXIX.

Dnia 28. Sierpnia.

W uprzeymey ścisłey przyiaźni,
Każda nas godzina drażni.
Smutna iest bez przyiaciela,
Cnota spaia: fałsz rozdziela.

P. M. T.

Www Miły

MIły Widok i arcy-piękny, widok prawdziwey przyiaźni. Wszystko w niey ożywia, zagrzewa, cieszy, i nowe w cale zdaie się tworżyć iestestwa. Niemasz nic, coby rzetelny przyiaciel swemu przyiacielowi odmowił: niemasz nic, czegoby chętnie niepoświęcił dla niego. Zadne niebespieczeństwa, żadne przypadki, żadne przeciwności, nie są uważane: samo nawet życie w szczerey przyiaźni iest przyiemną ofiarą. Nayczystszy darze serca! musi być rownie spaniałomyślna ta dusza, ktora tego daru dla drugiey nieoszczędza, iak zacna i umieiąca szacować ten gatunek daniny ta, ktora umie przyzwoicie odbierać. Jakoż nie może być nic boleśnieyszego sercu przyiaznemu, do-

dotkliwemu, ſzczeremu, iak kiedy natrafi na taki umysł, ktory rożnemi powabami wciągnie wściſłą przyiaźń: a potym rożnemi pretextami, rożnemi wynalazkami, zdaie ſię chcieć z nayściśleyſzych obowiązkow wyſunąc, albo dla rożnych pozornych przyczyn zimnym okiem przyiaciela odrażać. Coż mowić o tych duſzach ſrogich niewdzięcznych, ktore dla ſłabości ſwoiey, dla boiaźni czyli prawdziwey czy zmyśloney, uſiłuią zrywać węzły przyiaźni? Bezecność tego ſzkaradnego i ſromotnego charakteru ci tylko znać mogą, ktorzy zręczni ſą zdradzać przyiaźń: lecz i oni ſami czuią naylepiey, że zgryzota ſumienia nayſurowſzym dla nich ieſt ſędzią. Prawdziwa tylko cnota zna ſmak

nieobłudney przyiaźni. Częſte w Europie zdarzaią ſię przykłady nadzwyczayney przyiaźni: ale w Indyach tak ieſt ta cnota poſpolitą, że Indyanki maią ſobie za nayślachetnieyſzą ſławę za iedyną w żalach ſwoich pociechę, iż, niechcąc dłużey ſmutnego życia prowadzić po utraceniu tych, ktorym raz przyiaźń przyſięgły, ſame gwałtem ſię ciſną na ſtos zmarłych przyiacioł, i razem z niemi giną. Ani perſwazye, ani zakazy nie mogą ich wſtrzymać od tego. O godne ſzacunku i poważania O-ſoby, ktore ſię z tą zaletą rodzicie! Lecz zaręczam, iż każdy bez tey cnoty nieludzkie, ale zwierzęce życie prowadzi. Kto w przyiaźni odpowiadać nieumie, nigdy mieć przyiacioł długo nie może: ro-

wnych

wnych ſobie pochlebcow i zdraycow znaydzie, ktorzy wyſzydzić, a nareſzcie lepiey zmartwić potrafią.

Lecz ſłodka przyiaźni! moia Towarzyſzko! ty ieſteś moim obiektem; ty osłodzeniem przykrości: twoie chcę wdzięki wyſtawić; niech kto inſzy ſzkarady niewdzięczności maluie. Doſyć tey kary niewdzięcznym, że ich każdy palcem ſkazuie. Takto prawda nie zbita, że cnoty ſame ſobie nagrodą; gminnych nieſzukaią poklaſkow: a wewnętrzne ukontentowanie ſtoi za ſkarb naydrożſzy.

Przyiaźni ogniwa nic inſzego nie ſą, iak tylko ſpoienie zdań iednomyślne, dobranie ſkłonności, i ſto-

i ſtoſφwność myślenia. A ta zgodność ſpokoyna i przyiemna, ktora wiąże nierozerwanie przyiacioł ieſt nakſztałt tey maſſy, ktora tak niedzielnie rzeczy klei, iż w ſpoieniu nigdy być rozdwoione nie mogą. Szukamy przyiacioł. Czemu? bo to naywiękſza ieſt życia ſzczęśliwość poſiadać ſzczerych i wiernych. Należy mowić, że wielu ich mamy; ale wierzyć, i owſzem być przekonanemi, że ich bardzo ſzczupłą liczbę mieć można. Jeden lub dwoch ſtatecznych, niezawodnych, nieintereſowanych, doświadczonych, to iuż ſkarb bardzo obſity. Niekupi przyiaciela takiego, ktory wart przyiaciela mieć tytuł. Nie ieſt rzecz wcale o dworney przyiaźni, ktorey bałwochwalce poty trwa-

ią,

ią, poki widzą błaſk ſzczęścia: lecz o tey ktorey ſobie wſzyſcy życzą, a rzadcy doſtępuią; ponieważ w rzetelney przyiaźni, rownie iak w materyach ktore ciągną do ſiebie; ſerce lgnie koniecznie do ſerca. W takim gatunku przyiaźni ſam widok przyiaciela ieſt naymilſzym obiektem; przeświadczenie o iego przychylności radością, iego ſzczęśliwość roſkoſzą.

Co zaś przyiaciel nayprzyiemnieyſzego mieć może, ieſt to; kiedy ſię ſzczerze przyłoży do uſzczęśliwienia ſwego przyiaciela; kiedy mu zgryzoty oſłodzi; kiedy ſię na ſam cel niebeſpieczeńſtw naraża, i dzwiga ſpolnie los ku uſzczęśliwieniu dążący. Co to

ieſt

ieſt za przyiaciel ten, ktory chce aby wſzyſtko dla niego czyniono, a on w ſwoiey powolności, i niby niedołężności, zdaie ſię bydź oſtygłym przyiacielem, albo raczey umarłym? Okropnaż to musi być rzecz, żyiącemu śmierć: kiedy tey brzydkiey mary ci ſię nawet wzdrygaią, ktorzy iey ſię wyśliżnąć nie mogą.

Reſzta w przyszłym Monitorze.